

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V.

Toruń, sobota 8 kwietnia 1933

Nr. 82

Katastrofalne zderzenie dwóch samolotów nad Toruniem

W płonącym aparacie zginął por. pilot Zawadzki Spadający samolot wznicił pożar domu, demolując dwa mieszkania

W dniu wczorajszym wydarzyła się w Toruniu na Bydgoskiem Przedmieściu wstrząsająca KATASTROFA LOTNICZA, której ofiarą padł por. pilot 4 p. lotniczego Stefan Zawadzki, ponosząc śmierć na miejscu.

Samolot wojskowy pilotowany przez por. Zawadzkiego spadł około godz. 10,30 na dach dwupiętrowego domu przy ul. Reja 24, przebijając część dachu, oraz wewnętrzną ścianę budynku, która zawaliła się na całej wysokości.

Skutkiem silnego zderzenia nastąpił wybuch zbiornika. Opadający samolot stanął w płomieniach, które w krótkim czasie strawiły go doszczętnie.

Błyskawiczna szybkość, z jaką wydarzył się wypadek, nie pozwoliła pilotowi na ratunek, jakkolwiek znaleziony w pobliżu spadochron przypuszczać pozwala, że s. p. por. Zawadzki usiłował ratować się wyskoczeniem z samolotu.

Zwęglone i zniekształcone zwłoki pilota znaleziono przy resztkach zdruzgotanego samolotu.

Szczegóły wstrząsającej katastrofy

O wstrząsającym tym wypadku dowiadujemy się następujących szczegółów:

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, wystartowały z lotniska 4 p. lotn. dwa samoloty typu „PWS“, celem odbycia ćwiczeń, polegających na przeprowadzeniu kilku walk powietrznych. Jeden z aparatów — ścigający, pilotowany był przez por. Jastrzębskiego, drugi — ścigany, przez por. Zawadzkiego.

TRAGICZNE ZDERZENIE.

Pod koniec ćwiczeń, w czasie, kiedy samoloty znajdowały się na niewielkiej stosunkowo wysokości około 500 m., w pobliżu lotniska nastąpiło zderzenie aparatów. Skutkiem zderzenia oba samoloty zostały uszkodzone. Samolot pilotowany przez por. Jastrzębskiego mniej uszkodzony, zdołał szczęśliwie dolecieć i wylądować na lotnisku.

W PŁONĄCYM SAMOLOCIE.

Aparat por. Zawadzkiego pozbawiony skutkiem zderzenia skrzydła, stracił momentalnie równowagę i mimo usiłowań pilota ażeby skierować go na teren niezabudowany, runął na posesję przy ul. Reja 24, niszcząc zupełnie jej zabudowa-

nia od strony podwórza. Benzyna, znajdująca się w eksplodującym zbiorniku była przyczyną błyskawicznego wprost zniszczenia aparatu. Płonący samolot osunął się z dachu, spadł na podwórze, przyczem przysypany został gruzami, waląc się z wielkim łoskotem ściany. Z płonącego samolotu pozostały jedynie nieliczne szczątki w postaci pogiętych żeber metalowych i resztek silnika, zawalonych gruzami zniszczonych ścian.

W chwili po zderzeniu pilot, objęty momentalnie płomieniami, wyrzucony z aparatu runął na ziemię obok samolotu. Zwęglone zwłoki s. p. por. Zawadzkiego zostały przewiezione do kostnicy szpitala wojskowego.

Obraz zniszczenia

Pożar spowodowany wybuchem zbiornika został ugaszony dopiero około godz. 12-tej przez przybyłą natychmiast na

miejsce wypadku straż pożarną. Ogień zniszczył zupełnie część mieszkań, położonych na parterze, I. i II. piętrze, w zrujnowanej części budynku. Najbardziej zostały zniszczone mieszkania p. Karczewskiego, podoficera zawodowego, oraz p. Hudaczka, st. majstra wojskowego z 4 p. lotniczego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w mieszkaniu Karczewskiego, położonym na I. piętrze nie było w chwili katastrofy nikogo. Zona Karczewskiego wyszła z mieszkania krótko przed godz. 10,30, a więc prawie przed samym wypadkiem. W mieszkaniu położonym na parterze, znajdowała się żona p. Hudaczka — Helena, oraz córeczka sąsiadów 6-letnia Basia Tobiaszówna. P. Hudaczkowa odniosła lekką kontuzję, dziecko natomiast doznało oparzeń. Kontuzje, które zostały opatrzone przez zawiązanego lekarza, okazały się niegroźne. Urządzenie wewnętrzne mieszkań uległo zupełnemu zniszczeniu.

Prowizoryczne uprzątnięcie gruzów i wydobywanie resztek zniszczonego aparatu trwało do godz. 13,30.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze wojskowe z dowódcą O. K. VIII. p. gen. Paławskim na czele, żandarmerja, policja oraz specjalna komisja dla ustalenia przyczyn katastrofy, z p. ppłk. Gilewiczem na czele.

Na miejsce wypadku przybyła również komisja policji budowlanej, która po przeprowadzeniu badań stwierdziła konieczność częściowego dalszego rozebrania dachu i ścian grozących zawaleniem. Mieszkańcy tej części domu zostali ewakuowani.

Na miejscu katastrofy, które przedstawia obraz straszliwego zniszczenia, gromadziły się w ciągu całego dnia tłumy, żywo komentujące ten wstrząsający wypadek.

S. P. POR. STEFAN ZAWADZKI.

Ofiara tej wstrząsającej katastrofy s. p. por. Stefan Zawadzki przydzielony został do 4 p. lotn. w Toruniu przed dwoma laty, z Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku. Należał on do rzędu czołowych pilotów myśliwskich. Zginął śmiercią lotnika, w 28 roku życia.

Senat gdański nie chce ustąpić Posiedzenie Sejmu Wolnego Miasta zwołano na dzień 13 kwietnia r. b.

Senat Wolnego Miasta Gdańska postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać u władzy aż do czasu odbycia się nowych wyborów. Z drugiej strony według pogłosek, notowanych przez prasę istnieć ma zagadnienie pozostawienia nadal w mocy powszechnego zakazu odbywania zebrań publicznych.

NA DZIEŃ 13 BM. ZWOŁANE ZOSTAŁO POSIEDZENIE SEJMU GDANSKIEGO. Jedynym punktem porządku dziennego jest wniosek o samorozwiązanie się i wyznaczenie nowych wyborów. Będzie to więc ostatnie posiedzenie sejmku, wybranego w listopadzie.

W dniu wczorajszym hitlerowcy gdańscy opublikowali odezwę następującej treści: „Koalicja rządu została rozbita. Sejm ma być w dniu 28 maja, na wniosek partji rządowych wybrany na nowo. Fakt ten wskazuje całej ludności, że walka nasza i cele, jakie sobie wytknęliśmy są słuszne. Aby odwrócić wiatr od żagli ordynarnych macherów wyborczych, oświadczamy: — Okrąg gdański narodo-socjalistycznej partji robotniczej jest mocny i zdecydowany walczyć o zdobycie kierownictwa Wolnym Miastem na drodze legal-

nej i konstytucyjnej. Specjalne zewnętrzno-polityczne położenie Gdańska wymaga od każdego rządu przestrzegania konstytucji i zawartych umów. Naszym najwyższym obowiązkiem jest zachowanie spokoju i porządku, ochrona Niemców i ich dobra. Nasze hasło wyborcze jest: Precz z marksizmem! Precz z reakcją! Gdańsk powinien stać się narodo-socjalistycznym!”

Onegdaj odbyło się zebranie zarządu partji socjalistycznej na terytorjum W. M. Gdańska. Uchwalono zmobilizować wszystkie stojące do dyspozycji środki propagandy w zrozumieniu konieczności wielkich wysiłków, jakich nadechodząca kampanja wyborcza od partji socjalistycznej wymagać będzie. Uchwalono również zwołać nadzwyczajny walny zjazd partji na dzień 23 bm, oraz ukonstytuować specjalną komisję dla ułożenia listy kandydatów do sejmku gdańskiego.

Według doniesień prasy niemieckiej, konsul generalny w Gdańsku wyjechał do Berlina, celem złożenia rządowi Rzeszy sprawozdania o sytuacji politycznej w Gdańsku.

Bestjałskie napady hitlerowców na Polaków w Niemczech

Pila, 7. 4. (PAT). W dalszym ciągu rewizyj, przeprowadzonych ostatnio wśród Polaków na pograniczu donoszą z Wielkiej Dąbrówki o dokonaniu w dniu 1 bm. rewizji u miejscowych działaczy polskich Kasprzaka, Kleszcza i Budycha. W wyniku rewizji zabrano u Budycha kilka pism i wydawnictw polskich, legalnie wychodzących w Niemczech, książeczki do nabożeństwa oraz dokumenty miejscowego oddziału związku Polaków w Niemczech.

Wrocław, 7. 4. (PAT). Bojówka hitlerowska dokonała we wtorek wieczorem napadu na kilku studentów Polaków, w czasie gdy wracali do domu. Dwóch studentów pobitych i pokaleczonych zdołało uciec napastnikom.

Druga wizyta posła niemieckiego w Warszawie w Min. Spraw Zagr. Znowu protest przeciw „kampanii antyniemieckiej”

(o) Warszawa, 7. 4. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem poseł Rzeszy Niemiec w Warszawie von Moltke zgłosił się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i został przyjęty przez podsekretarza stanu Szembeka. Konferencja trwała półtora godziny. Prze-

bieg tej konferencji ani jej rezultaty nie zostały dotychczas podane do wiadomości. Wiadomo jedynie, że poseł von Moltke miał po raz wtóry interwenjować w sprawie kampanji przeciw niemieckiej, prowadzonej przez prasę polską.

Płate demarche posła polskiego w Berlinie

Berlin, 7. 4. (PAT). Wiadomości o wczorajszym piątem z rządu demarche posła Rzplitej Polskiej Wysockiego w sprawie uszkodowań obywateli polskich w Niemczech w czasach ostatnich zajęć nie podały ani biuro Wolfa, ani żaden z dzienników niemieckich.

Kultura niemiecka niszcza się na witrażach polskiego dziennika...

Essen, 7. 4. (PAT). W miejscowości Heine nieznanymi sprawcami rozbili witraż, znajdujący się przed redakcją jednego z zachodnich Niemców dziennika polskiego „Naród”, następnie zupełnie ją usunęli.

Zawieszenie miesięcznika „Zjednoczenie” przez władze pruskie

Berlin, 7. 4. (PAT). Biuro Conti donosi z Opola: Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeszy o ochronie narodu z 4 lutego b. r. władze niemieckie zawiesiły do dnia 30 września b. r., wychodzący w Zawruzie miesięcznik w języku polskim p. t. „Zjednoczenie”.

Pomorze należy i winno należeć do Polski! Stwierdza to znany pacyfista niemiecki

Lyon, 7. 4. (PAT). Odbył się tu odczyt prof. Foerstera, znanego pacyfisty niemieckiego.

Prof. Foerster dał charakterystykę stosunków w Niemczech, podkreślając niebezpieczeństwo hitlerizmu i konieczność utrzymania siły zbrojnej francuskiej dla zapewnienia pokoju. Następnie przechodził o kwestji Pomorza, zaznaczył, że historycznie, ekonomicznie i ludnościowo Pomorze należy i winno należeć do Polski.

Realna pomoc dla wsi

Akcja rządowa i nowe ustawy

Pragnąc zdać sprawę z obecnego stanu wsi polskiej z jej nastrojów i najbliższych zadań, jakie czekają drobnych rolników w walce z kryzysem, zwróciliśmy się do p. sła Bzowskiego, jednego z najlepszych znawców naszych stosunków wiejskich. P. poseł Bzowski udzielił zajmujących i wyczerpujących wyjaśnień, które podajemy poniżej. W następnym artykule podamy uwagi p. sła Bzowskiego o tem, w jakim kierunku rolnik polski powinien obecnie skierować swe usiłowania. (Przyp. Red.).

— Czy przednówek tegoroczny — zapytaliśmy przedewszystkiem — uważa Pan Poseł za stosunkowo znośniejszy dla rolnika polskiego, zwłaszcza drobnego, a niżeli lat ubiegłych kryzysu?

— Nie mogę powiedzieć, że przednówek obecny na wsi zapowiada się lepiej, niż w ubiegłych latach kryzysu, zwłaszcza jeżeli chodzi o zapasy zboża u rolników. Dotyczy to zwłaszcza okolic, dotkniętych klęskami elementarnymi. A nadmienić należy, że mowa tu nie tylko o rdzy która dotknęła nawet zasiewy żyta, ale wchodzi tu w grę w niektórych okolicach i duże klęski deszczowe w czasie żniw zeszłorocznych. W szeregu powiatów prawie zupełnie nie było dobrze sprzątniętego zboża; dziewięćdziesięciu deszcze w samym środku żniw spowodowały masowe porośnięcie zboża, nawet tego, co stało jeszcze na pniu. W tych warunkach okolice o uboższej glebie odczuwają dotkliwy brak zboża na chleb, a tak że i do siewu. Z tego powodu realizacja kredytów siewnych dla niektórych powiatów posiada istotne znaczenie, a również niezbędne są odroczenia zeszłorocznych kredytów siewnych dla rolników, którzy doznali klęski. „Zaciskanie pasa” — tak dobrze znane na wsi, będzie niestety i w tym roku stosowane. Duże natomiast odprężenie stwierdzić można w dziedzinie trosk rolników o utrzymanie zagrożonych warsztatów.

— Jakie ustawy i rozporządzenia Rządu uważa Pan Poseł za najważniejsze w walce z kryzysem w rolnictwie?

W moim rozumieniu najważniejsze znaczenie posiadają:

a) Ustawa konwersyjna grudniowa, która zmniejsza bardzo znacznie raty bieżące pożyczek powojennych w stosunku do instytucji kredytu długoterminowego. Dobrodziejstwo tej ustawy będzie rozszerzone przez projektowaną, o ile wiem, rozszerzenie terminowania na dłuższy okres czasu i dołączenie małych sum rocznych z tych zaległości do bieżących rat zmniejszonych. Państwowy Bank Rolny w tym wypadku staje na słusznym stanowisku: dać najdalsze ulgi, a potem rygorystycznie traktować bieżące płatności.

b) rozszerzona obecnie ustawa o Urzędach Rozjemczych, regulująca i otychczas tak skutecznie, a tembardziej po nowelizacji, zagadnienie prywatnych wekslowych zadłużeń rolnictwa.

c) wreszcie dla nabywców ziemi z parcelacji ustawa o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i zobowiązań z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, która wyratuje wielu osadników od zagłady.

d) prawdziwym dobrodziejstwem dla najuboższej ludności jest ustawa o umorzeniu pożyczek do tysiąca złotych w gotówce lub w drzewie na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Co do ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłuźnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, projektującej odciążenie w tak ważnej dziedzinie kredytu zorganizowanego (Kasy Komunalne, Kasy Gminne, Spółdzielnie Kredytowe), to nie znane są jeszcze przepisy wykonawcze, oczekiwane niecierpliwie przez zainteresowanych. Z punktu widzenia lokalnych instytucji kredytowych i szerszych mas wiejskich, pożądanym jest zagwarantowanie w przepisach wykonawczych odpowiedniej pomocy Banku Akceptacyjnego dla tych instytucji, aby dobrodziejstwo tej ustawy dotarło do samego „dołu”. Pesymiści „krutki”, obawiają się, żeby centralne Ban-

ki Państwowe nie wykorzystwały jednostronnie możliwości ulgowych Banku Akceptacyjnego z uszczerbkiem dla lokalnych instytucji kredytowych. Zaznaczam dla ścisłości te ujawnione obawy, które, jak sądzę, nie mają podstaw, gdyż założeniem ustawy jest przecież usanowanie placówek, gdzie gromadzą się oszczędności społeczne w postaci wkładów i ulżenie zagrożonym dłużnikom.

— Czy sądzi Pan Poseł, że w warunkach obecnych rolnik polski ma już podstawę do efektywnej walki o poprawę swej doli?

— Bez wątpienia, tak. Nadzieja jest dla rolnika potężnym motorem działania. Sądzę, że obecna wiosna powinna przynieść przełom psychiczny w społeczeństwie wiejskim. Są do tego podstawy. Choć tylko o to, aby szersze masy wiejskie były dobrze poinformowane o planowych posunięciach władz państwowych w kierunku wywalczenia lepszych podstaw dla rolnictwa na dłuższą metę i o całokształcie ustaw ratowniczych. Akcja na długiej fali i akcja na krótkiej fali. To też

Sekretariat Generalny Bezpartyjnego Bloku przygotowuje materiały informacyjne w tych sprawach. Dziś, gdy się mówi do rolników na wsi na ten temat, to wprost nie wiadomo, jak się zmieścić w tym materjałem, który jest do omówienia w granicach przewidzianego czasu. Stwierdzam, że samo wylczenie ustaw ratowniczych czyni wyraźne wrażenie na słuchaczach, obserwuje się przyjazne potakiwanie. A takie zagadnienia szerszej miary, jak walka o eksport rolniczy w oparciu o morską politykę wywozową, wywołują szczerze zainteresowanie się i docenianie momentu stabilizacji władzy dla planowej polityki gospodarczej. Jeżeli walkę ze skutkami kryzysu porównamy z frontem bojowym, to możemy stwierdzić, że w centrum na froncie rolniczym mieliśmy do czynienia w dużej mierze z upadkiem ducha i zachwianiem się szeregów. Ale na front nadeszły tanki planowej polityki gospodarczej i kulomioty ustaw ratowniczych. To poważne posiłki. Duch armji rolniczej musi się na całym froncie odrodzić i wierzę, że to nastąpi.

Gdy młoda Francja czuła

Zwycięstwo zmieniło się w bankructwo

„Dwóch rabusiów, jeden makler — jedna ofiara“

Franklin-Bouillon, przyjaciel Polski i gorący rzecznik francuskiej „Unji Narodowej”, wygłosił niedawno w Marsylii gorące przemówienie wzywając do utworzenia wspólnego frontu młodej Francji.

— Zwycięstwo, które zdobyliśmy przed czterema laty — mówił między innymi — zmieniło się w bankructwo, a raczej w całą serję bankructw. Mówi się ciągle Francuzom: „Zróbcie to i tamto dla zwyciężonych Niemców. To im się należy, oni przyjęli swoją porażkę”. Kto to widział, że Niemcy przyjęli swoją porażkę. Ci, co tak mówią — kłamią. Niemcy właśnie mówili pra-

wdę, gdy oświadczyli: „Nigdy nie zapłacimy, nigdy nie pogodzimy się z traktatem wersalskim!” My Francuzi robzbrajamy się i pozwalamy się Niemcom dezbrajać uroczyście zaznaczając, że „z dobrożenia nie będą nigdy korzystać”.

Niemcy wyciągnęły ze swej przegranej dziesięć razy więcej niż my ze zwycięstwa. Chętnie przed tym sukcesem uchylę kapelusza, ale nie wypuszczę rewolweru z garści!

Mówiąc o podróży Mac Donalda do Rzymu, Franklin-Bouillon oświadcza:

„Proponuję nam utworzenie dyrektorja

Nowy prezydent Łotwy



Sejm łotewski dokonał wyboru nowego prezydenta republiki łotewskiej. W głosowaniu uczestniczyło 96 posłów. Już w pierwszym głosowaniu kandydat związku chłopskiego, obecny prezydent Albert Kwiecis otrzymał 52 głosy i tem samem wybrany został ponownie na trzyletnią kadencję. Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Kwiecisa.

Pojedynek handlowy między Anglią a Sowiecami

Minister spraw zagranicznych sir John Simon motywował przed Izłą Gmin projekt ustawy o zakazie przywozu sowieckiego. Minister przedstawił przebieg wydarzeń w Moskwie w związku z aresztowaniem inżynierów angielskich, dając niezwykle barwny i dramatyczny opis. Mówca podkreślił również, że z rozkazu GPU rozstrzelano 35 obywateli sowieckich bez żadnego sądu i to z powodu błahych spraw. W tych warunkach rząd brytyjski miał wszelkie podstawy do obaw o życie aresztowanych. Zostali oni zabrani ze swych mieszkań bez podania powodu. Dopiero 3-go dnia wysunięto oskarżenia, którym trudno uwierzyć. Simon oświadcza z największym naciskiem, że wszelkie zarzuty i dowody, używane systemem sowieckim przeciwko aresztowanym są fałszywe. Wobec sytuacji jaka powstała, minister nie widzi płaszczyzny dla dobrych stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Sowiecami. Kontynuowanie w tych warun-

kach rokowań handlowych jest niewskazane, gdyż atmosfera, stworzona przez Sowiety, nie nadaje się do rozmów o klauzulę największego uprzywilejowania.

Swe niezwykle efektowne przemówienie zakończył mówca oświadczeniem, że rząd brytyjski pragnie uzyskać dla siebie te same prawa, jakie Sowiety w stosunku do Wielkiej Brytanji już oddawna posiadają. Cała izba gotowała ministrowi burzliwą i długotrwałą owację.

Bardzo wroga atmosfera, jaka uwidoczniła się w Izbie Gmin wobec Sowieców, czyni przyjęcie projektu ustawy o zakazie przywozu i wprowadzeniu licencji przywozowych przesądzonym. Ustawa wejdzie w życie 18 kwietnia po wygasnięciu obecnej umowy handlowej — wypowiedzianej przez Wielką Brytanię na dzień 17 kwietnia.

W związku z tem sowiecka misja handlowa szykuje się do odjazdu.

Nowa ustawa samorządowa Przed zmianami w ustroju gmin wiejskich i miejskich

Nowa ustawa samorządowa, zmieniająca zasadniczo ustrój gmin wiejskich i miejskich, ordynację wyborczą, kadencję rad i magistratów, oczekiwana jest w „Dzienniku Ustaw” w końcu kwietnia lub w początku maja br.

Ustawa wejdzie w życie w 60 dni po jej wydrukowaniu. Jest to przepis czysto teoretyczny. W rzeczywistości bowiem realizacja jej postanowień odbywać się będzie stopniowo i rozłożona będzie na kilka lat. Dotyczy to szczególnie gminy wiejskiej która na terenie Małopolski, Poznańskiego i na Pomorzu ma być przekształcona z jednowioskowej na zbiorową.

Praca ta wymagać będzie czasu od 18 do 30 miesięcy i odbywać się będzie etapami, osobno w każdym powiecie.

Reorganizacja samorządów miejskich

rozpocznie się od zarządzenia nowych wyborów do Rad miejskich, których kadencja trwać będzie 5 lat.

Wybory te muszą być zarządzone nie później niż w ciągu jednego roku od wejścia ustawy w życie. Ponieważ ustawa nabierze mocy w końcu czerwca, nowe wybory do samorządów miejskich odbędą się mniej więcej w maju i czerwcu roku przyszłego.

Na okres przejściowy tj. od czasu wejścia ustawy w życie, do czasu rozpisania nowych wyborów, żadnych poważnych zmian w dotychczasowym układzie stosunków na terenie samorządów oczekiwać nie należy. Istniejące rady miejskie i magistraty szczególnie w Warszawie i w większych miastach, pozostaną u władzy do chwili rozpisania wyborów.

tu czterech mocarstw: Powiedźcie mi, czy nie mam racji, jeśli twierdzę, że BYŁABY TO SPÓŁKA DWÓCH RABUSIÓW, JEDNEGO MAKLERA i JEDNEJ OFIARY?

Mówiąc o zwolennikach rewizji traktatów Franklin-Bouillon twierdzi: „Chcą oni, żebyśmy opuścili Polskę, żebyśmy pozwolili Niemcom odebrać ziemię, którą ukradli przed 150 laty, a której ludność jest w 96 proc. polską.

Wydajmy w ręce Hitlera te 1.200.000 Polaków z Pomorza, wiadomo co z nimi będzie!

I gdybyż jeszcze podłość mogła nas uratować! Zdaje mi się, że nikt się nie żenuje, aby nas zapewnić, w jaki sposób mają niektórzy zamiar zabierać, czy odbierać (Alzację). Śmiałość ta jest proporcjonalna do ilości sił zbrojnych a zwłaszcza do ilości samolotów.

A co robią kierownicy Francji? Dyskutują! Każda godzina dyskusji przybliża niebezpieczeństwo! Tylko zjednoczenie nas ocali!

Powstańcie — kończy apelem Franklin-Bouillon — synowie Marsylii, którzy rzuciliście światu ongiś hymn Marsyljanek! Francja i świat cały pójdą za wami!”

Posel polski w Szwecji przybył do Gdyni

Onegdaj na statku „Borgholm” przybył ze Szwecji do Gdyni poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej w Szwecji — Konstanty Rozwadowski. Wraz z posłem przyjechała jego małżonka. Po krótkim pobycie w Gdyni państwo Rozwadowscy odjechali do Warszawy.

Z francusko-polskiego Towarzystwa Kolejowego

W Paryżu odbyło się posiedzenie Rady Administracyjnej Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, na którym omówiono szereg spraw, związanych z projektowanym walnym zgromadzeniem akcjonariuszów, które ma być zwołane w Paryżu na dzień 13 maja r. b. Na posiedzeniu Rady omówiono sprawy bilansowe Towarzystwa oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności, które złożone zostanie na walnym zebraniu akcjonariuszów.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej

Na giełdzie pientężnej w Warszawie zaznaczył się gwałtowny spadek kursu zarówno dewiza na Berlin jak i marki niemieckiej w gotówce. Spadek ten w kółach finansowo-giełdowych tłumaczyli niepokojami politycznymi w Niemczech i coraz bardziej niepewną sytuacją finansową Rzeszy. W transakcjach międzynarodowych, kurs dewiza na Berlin spadł o 1 zł 15 gr. Marka niemiecka w gotówce nie znajdowała odbiorców mimo ofiarowywania jej po niższym od wczorajszego kursie.

Marzenia nowej gwardji Hitlera

Trzy po trzy o „jakiejs rewolucji“ w Polsce

Niedalek jak przed paru dniami zastanawialiśmy się, gdzie jest warszawski korespondent „Berliner Tageblattu“, nieoceniony p. Rudolf Herrstadt, który zamilkł jakoś ostatnimi czasy?

I otóż znalazł się, — i przemówił: strojny w godła i insygnia swastyki, owinięty w „Fahne“ hitlerowską. Przemówił jak zwykle, antypolskim żargonem dziennikarskim w artykule o Polsce z dnia 6 bm: zafarbował go tylko ideologią Trzeciego Reichu.

Już pierwsze zdanie tego artykułu ma hitlerowski posmak niesamowitej wręcz sensacji. „Ludzie ze wsi (polskiej) zapewnijają, że — pisze p. H. — chłop polski interesuje się tylko „Hitlerem (!!)“. Chłop polski, chociaż zaledwie umie czytać, na wszelkie szczegóły wydarzeń niemieckich...“

Czytelnik niemiecki może być dumny. Dowiaduje się z tych banialuk berlińskich, jak to wśród kmotków polskich buszują „głosiciele ideologii hitlerizmu“, zajęci uświadamianiem „naiwnych i małuczki“, aby przygotować sobie grunt, spleścić rolę, zasiał „dobie“ ziarno i zebrać niebawem plon w postaci „upragnionej rewolucji“, która by bogatą polską ziemię rzuciła w objęcia tych co głoszą: „nie sądźcie, że los naszego (niemieckiego) państwa jest zabezpieczony, dopóki każdemu synowi narodu niemieckiego nie będzie ono w możności dać własny kawałek ziemi. Zagadnienie „Wschodu“ jest naszym być albo nie być.“

Otóż tedy chłop polski wedle p. Herrstadt — pasjonują się hitlerizmem, który chciałby im zarekwirować ziemię, a wogóle wszyscy w Polsce interesują się niezmiernie wypadkami w Niemczech, „węsząc“ w rewolucji niemieckiej początek rewolucji światowej i wyczuwając, że „etwas kommen muss“ — coś musi nastąpić.

Już i w Polsce — wieści p. H. — „belki trzeszczą“ a szkolwiek „dyktatura i jest i nie ma jej“. Berliński dziennikarz plecie dalej trzy po trzy o polityce Marszałka Piłsudskiego i z jakąś pasją wściekłą i w bezsilnym gniewie dorzuca, że „każdy dzień może przynieść zmianę w związku z „jego (Marszałka Piłsudskiego) genialnym jasnowidzstwem“.

W dłuższym wywodzie p. Herrstadt uhororował opozycję „narodową“. Dzieli się ona jego zdaniem na dwie grupy: „starych — konserwatystów i młodych faszystów“. Z „Młodych“ utworzona była narodowo-demokratyczna „stosstrupp organisation“ (organizacja szurmówek) ale została niedawno rozwiązana. P. Herrstadt uważa za znamienne, że „rozwiązano te szurmówki właśnie teraz“ (kiedy „faszyści“ niemieccy objęli władzę). „Znamienne“ jest również, że to poszło tak łatwo.

Następnie pisze o „pogłębieniu się przeciwieństwa między rządem a narodową demokracją“. Wogóle p. Herrstadt „wyczuwa“ jakąś „rewolucję“ w Polsce i uważa, że każdy ma szansę w nadchodzącej rozgrywce: najpierw rząd, potem opozycja, a wreszcie „der grosse Dritte“, wielki trzeci, którego jeszcze nikt nie zna!

Zdaje się, że p. Herrstadt tego „trzeciego“ zna i w marzeniach swoich nadaje mu imię Adolfa, który z „rewolucji“ w Polsce wydobędzie złote runo dla Trzeciego Reichu...

Tylko jak to dotąd bywało, korespondent warszawski „Berliner Tageblattu“ stale pragnie z rzeczywistej rzeczywistości polskiej uczynić „rzeczywistość urojoną“. Stąd to jego „wyczuwanie“ jakiejś „rewolucji“ w Polsce, stąd to świadome zakłamanie i wypisywanie reklamy rozwiązalnemu Obwiepolowi, którą polska prasa „narodowa“ już dawniej starała się w sposób smieszny i kompromitujący wykorzystać dla siebie również tak samo niefortunnie, jak dywersję opozycji polskiej wykorzystywał dotąd p. Herrstadt w „Berliner Tageblattu“. Zresztą jego mental-

ność niemiecka jakoś dziwnie była dopasowana do słownictwa i nastrojów naszych domorosłych „narodowców“. Stąd też pochodzą niewątpliwie jego powiastki o tem, że „wiesz polska interesuje się tylko Hitlerem“, stąd jego koszałki — opalki o tem, że „w Polsce coś stać się musi“ to właśnie, o czem od kilku lat po kątach gadają i plotkują nasi „narodowcy“. Zresztą od nich właśnie p. Herrstadt czerpie swoje pomysły; co prawda mógł

by znaleźć coś lepszego w pismach partyjnych stronnictwa narodowego, a co mogłoby ozdobić również chorągiew hitlerowską.

Trzeba w końcu podkreślić, że o obronie Pomorza i zwartym froncie całej bez wyjątku Polski przeciw propagandzie rewizjonistycznej nic jakoś korespondent „Berliner Tageblattu“ nie znalazł do napisania! Wiadomo, że to popsułoby mu linję jego naciąganych opisów i krzywych spostrzeżeń.

3 miliony kredytu dla rzemiosła

Podział kredytu wkrótce nastąpi

W związku z przyznaniem rzemiosłu przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości 3 milionów złotych, przedstawiciele samorządu rzemieślniczego, którzy będą mieli duży wpływ przy rozdziale kredytów, zwrócą specjalną uwagę na to, ażeby z kredytu korzystali w pierwszym rzędzie rzemieślnicy, należący do grupy spożywczej.

Operowanie bowiem kredytem w grupie spożywczej jest nieodzownym regulatorem kupna i sprzedaży pomiędzy dostawcą surowca a hurtowym względnie pojedynczym konsumentem.

Zdaniem rady izb rzemieślniczych wkłady inwestycyjne winny być bardzo o-

strożnie stosowane przez rzemieślników, gdyż ciężar tych inwestycji winien być tak rozłożony, ażeby nie wywływał zbyt dużego obciążenia danego warsztatu.

Rada izb rzemieślniczych Rzpłitej zabiega, aby kredyty dla rzemiosła nie były czemś przejściowym, lecz miały charakter stały.

Już w najbliższych dniach przedstawiciele rzemiosła łącznie z delegatem Banku Gospodarstwa Krajowego przeprowadzą rozdział kredytu 3-milionowego pomiędzy poszczególne filje Banku Gospodarstwa Krajowego względnie odnośne okręgi izb rzemieślniczych.

Z działalności BBWR w terenie

Kursy społeczne i zebrania sprawozdawcze

Z inicjatywy organizacji BBWR odbyły się w ostatnich dniach kursy społeczne dla działaczy wiejskich w Zawierciu, Kielcach, Opatowie, Rożnicy, oraz Pińczowie. Każdy kurs trwał około 5 dni i liczył ponad 60 uczestników, którzy wysłuchali szeregu wykładów, odbyli ćwiczenia świetlicowe oraz brali udział w wieczorach dyskusyjnych, poświęconych zagadnieniom społecznym, gospodarczym i państwowym.

Na terenie woj. łódzkiego oraz w samej Łodzi odbyło się szereg zebrań sprawozdawczych w związku z zakończeniem sesji budżetowej Sejmu. Na zebraniach tych omawiano wszystkie ważniejsze ustawy ze wszystkich dziedzin uchwalone na ostatniej sesji. O żywym zainteresowaniu ze strony różnych sfer społecznych, świad-

czy bardzo liczny udział słuchaczy.

Na Wołyniu powstało szereg nowych kół BBWR, jako wynik zebrań informacyjnych, organizowanych przez działaczy miejscowych. W województwie nowogródzkim BBWR zainicjował wieczory dyskusyjne, które zyskały dużą popularność w społeczeństwie miejscowym. W wieczorach tych bierze coraz liczniejszy udział inteligencja. Niezależnie od wieczorów dyskusyjnych Blok Bezpartyjny urządza szereg imprez kulturalno-literackich, które cieszą się również dużym powodzeniem. Pod względem tym produkują miasta w Nowogródzkim, a mianowicie: Lida, Baranowicze, Nieśwież, Słonim, Nowogródek i t. p.

Z Gdańska do Gdyni

W odpowiedzi na szykany przenieść placówkę „Lotu“

Szykany władz gdańskich wobec placówek polskich nie ustają. Denosiłszy w poprzednim numerze o tem, że Gdański Urząd Pracy odmówił na zezwolenie zatrudnienia urzędnika polskiej linii lotniczej „Lot“. Komisarz Generalny Rzpłitej w Gdańsku interwenjował w tej sprawie w senacie, ale — jak dotąd — bezskutecznie.

Jeżeli gdański Urząd Pracy odmówi ostatecznie dania zezwolenia na zatrudnienie wymienionego polskiego urzędnika, polskie linie lotnicze „Lot“ będą musiały gdańską placówkę zwinąć, gdyż jeden człowiek, obecnie w biurze zatrudniony, nie wystarczy na prowadzenie całego przedsiębiorstwa. Zaznaczyć należy, że „Lot“ po-

siada 12 reprezentacji zagranicą, np.: w Wiedniu, Bernie, Tallinie, Bukareszcie itd. i z żadnymi szykanami nigdzie się nie spotyka.

Wobec powyższego faktu, oczekiwac można wszelkiego rodzaju dalszych szykan ze strony władz gdańskich wobec „Lotu“. Naprzykład mogą władze gdańskie zażądać zwolnienia polskich pilotów, mając intencję zastąpienia ich znakomitymi pilotami „sportowymi“ — hitlerowcami.

Równocześnie należy zaznaczyć, że dla pasażerów, udających się z Warszawy do Gdyni i odwrotnie istnieje liczne niedogodności w przejeździe przez Gdańsk. Jadący autobusem z Gdyni do Gdańska, lub po wylądowaniu na lotnisku gdańskim pasażerowie polscy podlegają dokładnej rewizji bagażu osobistego, oraz kontroli paszportów, mimo to, że znajdują się tylko w przejeździe.

Zarząd „Lotu“ powinien zastanowić się nad przeniesieniem swej placówki gdańskiej do Gdyni, zwłaszcza, że Gdańsk swymi szykanami daje dowód, że mu na utrzymaniu przedsiębiorstwa „Lotu“ w Gdańsku nie zależy. Paradoksalna przecie jest np. sytuacja, stworzona przez zarządzenia, głoszące, że polscy pasażerowie, jadąc z Warszawy do Gdyni nie mogą przewozić z sobą polskich papierosów, czekoladek, czy napojów alkoholowych, gdyż mimo, że znajdują się w przejeździe tranzytem, władze gdańskie przedmioty te konfiskują.

Gdynia przyjąłaby napewno z radością utworzenie placówki „Lotu“ u siebie, zwłaszcza, że jej się to oddawna — ze względu na rozwój i znaczenie portu — należy,

Mydło Bebe Szofmana
niezastąpione. 1197

Posel bułgarski Robeff



Komitet polski porozumienia prasowego polsko bułgarskiego w Warszawie podejmował wczoraj śniadaniem posła bułgarskiego p. Robeffa, który po 7 letnim pobycie w Polsce przechodzi na stanowisko posła bułgarskiego w Bukareszcie.

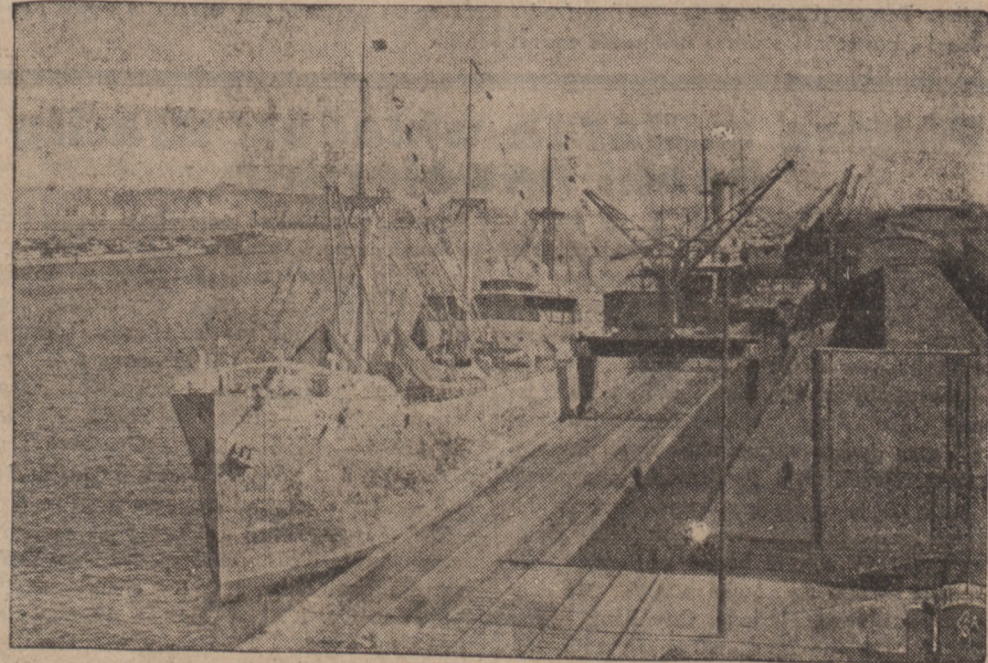
Zjazd b. ochotników armji polskiej

W ostatnią niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów oddziałów Związku b. Ochotników Armji Polskiej, Zasługuje na podkreślenie, że m. in. uchwalono połączenie dwóch stowarzyszeń tj. Związku b. Ochotników Armji Polskiej i Legjonu b. Ochotników Wojsk Polskich w jeden związek. Na zakończenie wysłano depeşe holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, do Marszałka Piłsudskiego i do prezesa FIDAC'u gen. Góreckiego.

6602417 podróznich przewoził koleje w lutym

Według ostatnich danych statystycznych ministerstwa komunikacji, polskie koleje państwowe przewoziły w lutym ogółem 6.602.417 podróznich, oraz 3.086.480 tonn towarów. Węgle naładowano w lutym 108.851 wagonów. Wóz węgla przez Gdańsk i Gdynię wyniósł 590.845 tonn. W porównaniu ze styczniem przewóz towarów na polskich kolejach państwowych zmniejszył się o 230.020 tonn.

Bezpośrednia komunikacja Gdynia — Ameryka Południowa



Statek motorowy „Pacific“ należący do Jonson Line w Sztokholmie zainaugurował w dniu 1. bm. regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Południowej. Na zdjęciu naszym widzimy statek „Pacific“ zakotwiczony w porcie Gdyni przy nabrzeżu polskim.

Magazyny w Gdyni w projektach konkursowych

W tych dniach odbyło się rozstrzygnięcie rozpisane przez ministerstwo przemysłu i handlu zamkniętego konkursu projektów na dwa typy magazynów dla portu gdynieńskiego. Na konkurs nadesłano 12 projektów magazynu drobnicowego oraz 9 projektów magazynu bawelnianego. Pierwszą nagrodę za projekt magazynu drobnicowego otrzymał inż. Jerzy Wierzbicki. Za projekt magazynu bawelnianego otrzymał pierwszą nagrodę inż. Zbigniew Wasiatyński.

Szczerze i otwarcie

Na szkodę państwa i rolnictwa

Przebieg i wyniki Walnego Zgromadzenia Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 23 marca 1933 napelnili mogą troską i niepokojem każdego, komu przyszłość rolnictwa pomorskiego leży prawdziwie na sercu.

Organizacja społeczno-rolnicza, stworzona przed 9 laty pod hasłem obrony interesów rolnictwa pomorskiego i zrzeszająca dotychczas w swych szeregach wszystkich rolników bez względu na stan i zapatrywania polityczne, stawać zaczyna się terenem walk partyjno-politycznych, walk mogących, w konsekwencji, doprowadzić do zupełnego rozłamu i rozbitcia. Poważne zarzuty z tytułu powyższego czynić można przywódcom i działaczom Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. Agitacja bowiem, prowadzona przed Walnym Zgromadzeniem P. T. R. przez wspomniany obóz polityczny, oraz stanowisko zajęte przez jego przedstawicieli podczas obrad, wskazywały wyraźnie, że motyw działalności wypływają tutaj wyłącznie z pobudek partyjno-politycznych.

Jako powód walki z poprzednim Zarządem Głównym P. T. R. przedewszystkiem zaś z prezesem zarządu p. Janem Donimirskim, który stojąc na czele Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego od chwili jego powstania, położył na tym stanowisku niezaprzeczone i ogromne zasługi, podawano wprowadzanie do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego polityki na rzecz BBWR. Powyższych przeciw zarzutów nie poparto żadnym konkretnym dowodem. I dowodów w tej mierze niktby się nie doszukiwał; p. Donimirski, jako prezes zarządu głównego P. T. R. siedział stale i konsekwentnie po linii utrzymania całkowitej i bezwzględnej apartyjności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, wychodząc ze słusznego założenia, że w organizacji społeczno-rolniczej na żadną agitację partyjną miejsca być nie może. Trafiały się wprawdzie wystąpienia niektórych członków zarządów powiatowych i prezesów Kółek Rolniczych P. T. R. zaangażowanych politycznie bądź to po stronie obozu pro-rządowego, bądź też po stronie stronnictw opozycyjnych, i pragnących prowadzić na terenie Kółek Rolniczych agitację partyjno-polityczną. Wszystkie przeciw tego rodzaju wystąpienia odosobnione zresztą i rzadkie, spotykały się z natychmiastowym przeciwdziałaniem prezesa Zarządu Głównego P. T. R. Ci sami zaś ludzie, którzy, głosząc pozornie hasło utrzymania apartyjności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, spowodowali ustąpienie p. Donimirskiego i całego poprzedniego zarządu, wybrali do nowego zarządu ludzi, o zupełnie wyraźnym obliczu partyjnym i to ludzi w znacznej części politycznie, że tak określić można „bojowych”. Wprawdzie nowy Zarząd Główny P. T. R. zastrzegł się kategorycznie, że polityki partyjnej do Pom. Tow. Roln. wprowadzać nie zamierza. Każdy przeciw, kto śledził przebieg Walnego Zgromadzenia P. T. R. w dniu 23 marca i kto starał się odnośnie powyższego wyrobić sobie pogląd obiektywny, dojść musiał do przekonania, że celem działaczy Stronnictwa Narodowego, którzy przyczynili się do zmiany zarządu głównego P. T. R., nie było utrzymanie apartyjności Pom. Tow. Roln. To hasło okazało się tutaj raczej atutem wyborczym. Wszystko zaś zdaje się wskazywać, że istotnym celem agitacji, prowadzonej przed Walnym Zgromadzeniem P. T. R. i podczas zebrań, było obsadzenie Zarządu Głównego P. T. R. ludźmi o wyraźnym obliczu partyjnym, członkami lub zwolennikami Stronnictwa Narodowego i Piastów. Otóż taką robotę, trudno zakwalifikować inaczej jak rozbijającą i dlatego przywódcom i działaczom Stronnictwa Narodowego na Pomorzu czynić można ciężkie i poważne zarzuty z tytułu powyższego.

Właśnie na Pomorzu, wobec wzmoczonych wrogich zakusów niemieckich, stokroć konieczniejszym jest utrzymanie **ZWARTEGO, SKONSOLIDOWANEGO FRONTU W MIEJSCOWEM SPOŁECZEŃSTWIE, NIŻ W JAKIEJKOLWIEK INNEJ DZIELNICY.** I właśnie w organizacjach, z polityką partyjną nie

Galeria obrazów w Kanadzie

Największa galeria obrazów w Kanadzie, należąca do Lady Vanhorne, a znajdująca się w pałacu właścicielki w Montrealu, została zniszczona doszczętnie przez pożar. Ogólna wartość spalonych dzieł sztuki obliczają na sumę 2 milionów dolarów; wśród zniszczonych arcydzieł pędzla znajdował się również obraz Velasqueza.

w założeniu swoim wspólnego nie mających, wprowadzanie rozłamu na podłożu wybitnie partyjnym jest działalnością bezwzględnie na szkodę państwa. I taką działalność należy potępić bezwzględnie.

To też zdrowo myśląca opinia sfer rolniczych na Pomorzu powinna zabrać głos w powyższej sprawie. Zło należy naprawić u źródła!

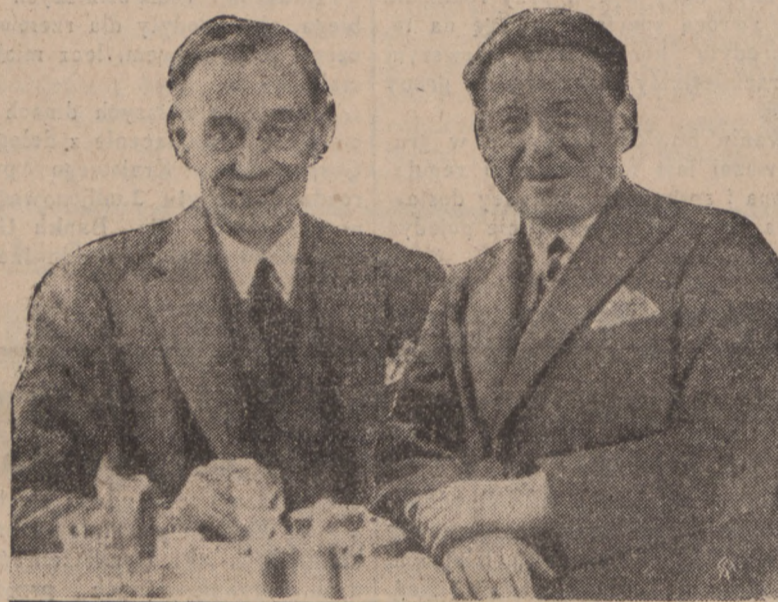
Opinia sfer rolniczych na Pomorzu winna przeciw wypowiedzieć się kategorycznie, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze nie może, żadną miarą, stawać się terenem walki partyjnej, lecz musi stać się silną organizacją, wywalczyjącą zbiorowym solidarnym wysiłkiem coraz to lepsze warunki pracy i bytu na

rolę ku własnemu użytkowi i ku wzmocnieniu naszego gospodarstwa narodowego. Że praca ta odbywać się musi w oparciu o współpracę z władzami państwowymi — jest rzeczą oczywistą!

Pracując 6-ty już rok z rolnictwem pomorskim i wiem, że tego rodzaju zrozumienie celu i zadania Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jest pośród nich, bez względu na poglądy polityczne. O taki zatem głos zbiorowy opinii rolniczej nie powinno być trudno. Trzeba jedynie nie nęgać wpływowi jednostek, którym szowinizm partyjny położył bielmo na oczy. Wówczas zło, które się stało, da się jeszcze naprawić.

Inż. Władysław Świeżyński.

Polityk angielski w Polsce



Do Warszawy przybył znany działacz i polityk angielski Sir Christopher Robinson, jako przedstawiciel władz naczelnych „All Peoples Association” stowarzyszenia mającego na celu zbliżenie między narodami. Sir Christopher Robinson przybył na zaproszenie prezesa Polskiego Instytutu Współpracy z zagranicą dr. H. Grubera. Na zdjęciu naszym widzimy po stronie lewej p. Robinsona, po prawej p. dr. Grubera.

Polska i państwa rolnicze

wobec światowej konferencji gospodarczej

Dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, dr. Adam Rose, wygłosił w Warszawie odczyt na temat: Wschodnio europejskie państwa rolnicze wobec światowej konferencji gospodarczej. Wywody prelegenta podajemy w streszczeniu. Z punktu widzenia przygotowań do konferencji londyńskiej zasługują na specjalną u-

wagę prace wschodnio - europejskiego bloku rolniczego, mające na celu sprecyzowanie postulatów wschodnio-europejskich państw rolniczych. W całokształcie życia gospodarczego na kontynencie europejskim 8 państw rolniczych, jak Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia i Węgry, obejmujących łącznie blisko półtora mi-

liona km. kw. powierzchni, a zamieszkałych przez 98 milionów ludności — odgrywa doniosłą rolę. Podstawą bytu gospodarczego tych państw, których ludność w 62,5 proc. jest rolnicza był wywóz artykułów rolnych, którego globalna wartość w ostatnim roku dobrej konjunktury wynosiła 4 miljardy fr. szwajcarskich. Bilans handlowy bloku państw rolniczych kształtował się w okresie przedkryzysowym po wyeliminowaniu wewnętrznych obrotów, „międzyblokowych” ujemnie, zamykając się w roku 1929 biernym saldem 832 milj. fr. szw. Również w zakresie pozostałych pozycji bilansu płatniczego, wykazywały te państwa stale w stosunku do państw trzecich bierny saldo. Najważniejszą pozycję stanowiła obsługa pożyczek zagranicznych, obciążając bilans płatniczy tych państw sumą wahającą się w granicach 1 miljarda fr. szw.

Cel państw rolniczych Europy Centralnej i Wschodniej jest obecnie zupełnie jasno skryształizowany. Aby kraje te mogły wywiązywać się ze swych zobowiązań finansowych, winne im państwa wierzycielskie umożliwić wywóz ich artykułów w należytych rozmiarach i po należytych cenach. Aby kraje te mogły się stać poważnym konsumentem artykułów krajów przemysłowych, należy im zapewnić odpowiedni dopływ kapitałów długoterminowych w celu przeprowadzenia inwestycji, niezbędnych do podniesienia ich dochodu społecznego.

Polska pod wielu względami, znajduje się w podobnych warunkach i zmuszona była poważnie ograniczyć wydatki państwowe oraz forsować intensywnie eksport, aby znaleźć środki na pokrycie swych zobowiązań zagranicznych. Dotychczas Polska wywiązuje się z tych płatności i nadal chce regulować je, aby nie niszczyć swych stosunków kredytowych z zagranicą. Dokonywanie tego Polska za pomocą wielkich ofiar społeczeństwa, które musi wyrzec się zaspakajania wielu swych potrzeb. Dlatego też w interesie samych państw wierzycielskich należy ułatwić państwom bloku rolniczego, które chcą wywiązać się ze swych zobowiązań, egzstencję gospodarzą.

Tanie wycieczki na Targi Poznańskie

Targi Poznańskie zapoczątkowały w r. bież. akcję mającą na celu jaknajwyższą reklamę firm biorących udział w Targach. W tym celu zainicjowano ulgowe przejazdy na Targi przy pomocy indywidualnych zniżek w pociągach wypuszczonych przez poszczególne dyrekcje kolei na Targi, oraz pociągi „dancing-bridge-Targi”, które ze wszystkich stron Polski będą organizowane w 3 świąteczne dni przypadające na okres Targów. Zniżki od 66—75% w drodze na Targi i powrotnej stworzą niebywale wprost

ulgi dla zwiedzających i interesantów. Dlatego też należy spodziewać się, że kilkadziesiąt tysięcy osób z całej Polski uczyni Targi tak ruchliwymi i ożywionymi, jak w latach największego dostępu. Wystawcy będą mieli możliwość nietylko skutecznego transakcyjnego i konkurencyjnego podażu, lecz przez bezpośrednie zetknięcie się z najszerszą publicznością, wszystkie dziedziny Polski będą mieli możliwość sprawdzenia opinii najszerszych warstw o swych artykułach.

Półtora miljarda wkładów straciły banki nowojorskie

Wielkie banki nowojorskie, które podjęły już wszystkie swe czynności w normalnych rozmiarach, wychodzą z ciężkiego przesilenia minionych tygodni z poważnie skurczonymi depozytami. Wycyfrowanie wkładów z poszczególnych banków nie było jednakowe. W cyfrach absolutnych największy odpływ lokat za znaczny się w Chase National Bank i National City Bank, dwóch najpoważniejszych instytucji kredytowych U. S. A. Straciły one po ca. 300 milj. \$. W cyfrach stosunkowych najdotkliwsze straty poniósł New-York Trust Company. Wkłady w tym banku zmniejszyły się w okresie ostatniego krachu o 30%. Na drugim miejscu stoją National City Bank i First National Bank (po 26%), natomiast najmniejsze straty poniósł Corn Exchange Bank, w którym odpływ wkładów wyniósł tylko 8 1/2%.

bankach nowojorskich zmniejszył się na dzień 18 marca w porównaniu z dniem 4 lutego r. b. o przeszło półtora miljarda dolarów. Poniżej podajemy stan depozytów w poszczególnych instytucjach w milionach dolarów (pierwsza cyfra z 4 lutego, druga z 18 marca r. b., trzecia spadek wkładów w procentach): Chase National 1367,2 — 1074,5 — 21,4%, National City 1199,5 — 885,3 — 26,2%, Guaranty Trust 967,6 — 769,8 — 20,4%, Bankers Trust 618,3 — 468,9 — 24,2%, Central Hanover 538,1 — 431,0 — 19,9%, Irving Trust 365,9 — 300,6 — 17,8%, Manufacturers Trust 339,2 — 292,5 — 13,6%, First National Bank 378,3 — 279,6 — 26,1%, Manhattan Co. 277,2 — 234,4 — 15,4%, Chemical Bank 288,8 — 232,6 — 19,5%, Corn Exchange Bank 199,4 — 182,5 — 8,5%, New-York Trust 231,3 — 162,8 — 29,6%.

Ogółem stan depozytów w 12 największych

Mądrej głowie Dość na słowie. Dwa słowa **MIAFLOR I LORAN** to nazwy znanych pudrów o przemiłym zapachu przytem ściśle higienicznych i dla każdej cery. Tylko **Loran i Miaflor** są oryginalnymi wyrobami firmy

HENRYK ZAK - Poznań

916

Harcerskie zawody strzelecko-luczne

W dniach od 17 do 19 b. m. odbędzie się w Poznaniu VI-te harcerskie centralne zawody strzelecko-luczne. Program zawodów przewiduje strzelanie z broni wojskowej, krótkiej, małokalibrowej i z łuków.

W zawodach wezmą udział harcerze ze wszystkich chorągwi.

Zdobycie Himalajów

Ekspedycja samolotowa, która miała za zadanie dokonanie lotu ponad Everestem, zakończyła się zupełnym powodzeniem. Dwa wielkie samoloty, przeleciawszy ponad Himalajami, wylądowały w Lalbalu, po osiągnięciu wysokości 10.675 metrów, która o 1800 mtr. przewyższa wysokość Everestu.

Dwa samoloty ekspedycji Houstona, które przeleciały ponad Everestem, były kierowane przez Clydesdale i Mac Intyre. Lot trwał trzy godziny 15 minut.

Pouczająca statystyka

Ziemia zamieszkała jest przez 1,850 milionów ludzi. Poza wszystkimi innymi wyczynami ludność naszego globu popelnia corok 1.740 milionów przestępstw rozmaitego rodzaju i kalibru, z których 250 milionów uchodzi karzącej dłoni sprawiedliwości.

KRONIKA

sobota
8
kwietnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Siedm. Bolesci N. M.

Sobota Dyonizego B. W.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyszyruje do środy dnia 12 bm, włącznie apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim Przedm.: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: Pod Łabędziem, Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — „Rajski ptak”.
Palace — „Ludzie w hotelu”.
Światowid — „Musisz być moją”.
Corso — „Manzurcja płonie”.

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis.

W piątek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska
„Św. Teresa od Dziec. Jezus”
Melodramat w 4 akt. ks. St. Hopka
Abonamenty i passe-partout
nieważne.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Św. Teresa od Dziec. Jezus”
Melodramat w 4 akt. ks. St. Hopka

Zmiana

— Mianowania w policji. Kierownik Komisarjatu II-go na Mokrem p. asp. Toruński mianowany został podkomisarzem.

— Z Towarzystwa Restauratorów. W tych dniach delegacja Towarzystwa Restauratorów w Toruniu w osobach pp. prezesa Penkalli i p. Szmeltera wręczyła p. Brzuskowskiemu, właścicielowi restauracji „Pustelnik” przy ul. W. Garbary dyplom członka honorowego Towarzystwa.

— Oddział Zjednoczenia Lokatorów Toruń Wielkie Garbary 12 zwołuje zebranie na dzień 8 kwietnia 1933 do sali p. Skoka ul. Sukienicza 20. (1948)

— Przedstawienie szkolne. W piątek i w sobotę będzie wyświetlany film egzotyczny pt. „Rajski Ptak” w kinie „Mars” dla młodzieży szkolnej i dorosłych. Bilety w cenie 30 gr. i 40 gr. Początek o godz. 14.45. (1929)

— „Co czytać”. W niedzielę dnia 8 bm. w lokalu R. W. ul. Dobrzyńska 1 odbędzie się wieczór dyskusyjny z referatami generalowej Wielkiej Garbary 12 zwołuje zebranie na dzień 8 kwietnia 1933 do sali p. Skoka ul. Sukienicza 20. (1948)

— Konferencja wywiadowcza. W Seminarjum Żeńskim, ul. Sienkiewicza 40—42 odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. od godz. 12 do 13 konferencja wywiadowcza dla PT rodziców i opieki domowej uczenie Państw, Seminarjum Naucz. Żeńskiego. Dyrekcja prosi rodziców o liczne przybycie. Rodzice dzieci szkoły ćwiczeń otrzymają w stosownym czasie piśmienne zaproszenia.

— Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914—1919 Kolo Toruń. Zebranie członków Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914—1919 Kolo Toruń odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 20 w sali „Gospody” przy ul. Sukienicznej. Z powodu ważnych spraw, objętych porządkiem obrad Zarząd uprasza członków o jaknajwcześniejsze przybycie. Sympatycy, pragnący wstąpić do Związku proszeni są również o przybycie na powyższe zebranie. Winiarski prezes. (d1838)

— Nieszczęśliwy wypadek na targowicy. — W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wydarzył się na targowicy miejskiej przy Rzeźni nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł niejaki Jan Wałęcza. Został on kopnięty przez konia w głowę tak niebezpiecznie, że musiano odwieźć go do szpitala miejskiego.

Finały mistrzostw Polski w siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej odbędą się w Toruniu

Tegoroczne zawody finałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce i koszykówce żeńskiej i męskiej odbędą się w Toruniu. Zawody w siatkówkę odbędą się w dniach 10 i 11 czerwca, w koszykówkę dnia 23 i 24 września. — Zawody te odbędą się w RAMACH OBCHODU 700 LECIA ISTNIENIA TORUNIA. — Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych przystąpił już do pracy nad organizacją tych zawodów.

Nowoczesne domy ZUPU ozdobą Bydgoskiego Przedmieścia

Na pustych do niedawna placach, położonych przy ul. Mickiewicza, Matejki Krasńskiego powstały w ciągu kilku miesięcy w iście amerykańskim tempie nowoczesne gmachy mieszkalne ZUPU.

Nowe piękne te budowle są dalszą realizacją planu zmodernizowania dzielnicy bydgoskiej, przygotowanego przez Magistrat, a obejmującego zabudowę placu Bankowe-

go, oraz nowoczesnej dzielnicy will, położonych przy ul. Słowackiego. Plany te, rzecz prosta, zakrojone są na dalszy okres czasu.

Nowe zamierzenia Magistratu, idące w kierunku przydzielania bezpłatnych parcel pod budowę will i domków gwarantują dalszą pomyślną realizację planu zmodernizowania dzielnicy bydgoskiej, którego pierw-

szy etap zamyka właśnie budowa nowoczesnych domów ZUPU.

Będące na ukończeniu gmachu ZUPU, są typowymi budowlami, opartymi na zasadzie budownictwa blokowego. Mimo pozornej ich prostoty wykazują one dużą szlachetność linii, wypełniając pod względem estetycznym zasadniczy warunek nowoczesnej architektury: prostotę i harmonię. Budowa tych gmachów rozpoczęta została późną jesienią roku ubiegłego przez przedsiębiorstwo budowlane Inż. Lencki i S-ka. Prace prowadzone były w niezwykle szybkim tempie, czego dowodzi fakt, że już z końcem r. ub. budowa została ukończona. Część gmachów oddana zostanie do użytku już w maju rb. reszta zaś w lipcu.

W każdym z sześciu nowocześnie budowanych bloków mieścić się będzie 28 mieszkań 2 i 3 pokojowych. Ponadto w domach przy ul. Mickiewicza mieścić się będą sklepy. Doskonała orientacja gmachów, gwarantująca maksimum słońca i światła poszczególne mieszkańcom, zasługuje na specjalne podkreślenie. Wnętra gmachów podzielone — jak już wspomnieliśmy — na szereg mieszkań 2 i 3 pokojowych, robią bardzo miłe wrażenie. Samo rozplanowanie mieszkań, tak pod względem wygody jak i nowoczesności urządzeń, niema dotychczas równych w Toruniu. Na specjalną uwagę zasługuje, że to, co stanowi jedną z licznych bolączek wszystkich mieszkań w naszym mieście, mianowicie łazienki, w mieszkaniach nowych gmachów ZUPU zbudowanych przez firmę Lencki i S-ka, urządzone są z całym komfortem.

Rozkład mieszkań jest idealny i mimo niewielkich stosunkowo rozmiarów poszczególne ubikacje umożliwiają wygodne pomieszczenie nawet dla rodziny średniej wielkości.

Podkreślić należy, że wszystkie ubikacje oddane zostaną lokatorom już kompletnie wykończone, łącznie z pomalowaniem, co pozwoli utrzymać wewnętrzną harmonię całego gmachu.

Przed samymi gmachami urządzone zostaną wzorowe dziedzińce, plantacje i boiska sportowe dla dzieci, co niewątpliwie podniesie jeszcze dodatnie wrażenie, jakie wywierają będą nowe budowle.

Nowe bloki mieszkalne ZUPU, wybudowane przez firmę Lencki i S-ka, dzięki tym wszystkim zaletom staną się niewątpliwie ozdobą tej najpiękniejszej dzielnicy naszego miasta.

Z teatru

— „Św. Teresa” od Dzieciątka Jezus. — W sobotę dnia 8 bm. o godz. 20 i w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 16 i o godz. 20 podniosła sztuka religijna ks. St. Hopka „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”. Nowa, piękna wystawa i doskonała gra artystów z odtworzeniem postaci Świętej Teresy p. Z. Suchankówną w roli tytułowej wraz z podniosłym nastrojem utworu tworzą całość, którą zobaczycy powinni wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa.

Rada Miejska uchwaliła budżet na rok 1933—34

Na ostatnim, czwartym z kolei posiedzeniu budżetowym Rada Miejska zakończyła wreszcie obrady nad budżetem miasta na rok 1933-34, uchwalając szereg zmian w różnych pozycjach budżetu przedsiębiorstw i administracyjnego. Większych zmian dokonano w budżecie wodociągów i kanalizacji, który — jak wiadomo — na ubiegłych posiedzeniach nie został przyjęty mimo wyjaśnień udzielonych Radzie przez kierownika wydziału wodociągów.

Skreślone „premie”

Budżet wodociągów i kanalizacji był przedmiotem przeszło 1 1/2 godzinnych obrad. Dyskusja rozpoczęła się przy punkcie trzecim tego budżetu, „premie i gratyfikacje”, na które prelimitowano 2.200 zł. W dyskusji zabierało głos 15 radnych, wypowiadając się za skreśleniem tej pozycji. W obronie prelimitowanej na „premie i gratyfikacje” kwoty 2.200 zł występował kilkakrotnie p. wiceprezydent, który starał się przekonać Radę o celowości wprowadzonych ostatnio przez kierownika tego wydziału inowacji, które polegają na pewnej „mechanizacji” pracy. Premie te miały być przeznaczone dla urzędników i inżynierów za „dodatkową” pracę. W sposób stanowczy wypowiedział się przeciw tego rodzaju uprzywilejowaniu pewnej małej grupki urzędników kosztem innych dzięki tej „mechanizacji” zredukowanych. p. radny Tyner (Zjedn. Blok Pracy Gosp.). W wyniku dyskusji ten „fundusz gadzinowy”, jak go określili niektórzy mówcy, jednomyślnie skreślono.

Budżet wodociągów przyjęto po poczynieniu całego szeregu zmian, dzięki którym uzyskano 82.550 zł oszczędności.

Z oszczędności tych przelano: 4000 zł do budżetu Opieki Społecznej dla biednych dzieci, 2.550 zł na pomnik Moniuszki, 76.000 zł jako zmniejszenie sumy, prelimitowanej po stronie dochodów z wpływów podatku przemysłowego. Wniosek p. r. Malinowskiego o przelanie kwoty 30.000 do budżetu Opieki Społecznej nie uzyskał większości, podobnie jak wniosek zgłoszony przez r. p. Kwietnickiego, który szedł w kierunku przeznaczenia z uzyskanej kwoty 82.550 — 10.000 zł na biedne dzieci szkół powszechnych, 30.000 zł na Opiekę Społeczną; 40.000 na zmniejszenie sumy prelimitowanej z wpływu podatku przemysłowego i 2.550 zł na pomnik Moniuszki. Oba te wnioski odrzucone zostały głosami Klubu Gosp. (C. D.) i Niemców z Rundtem na czele.

Wybór komisji uzgadniającej

Budżet administracyjny przyjęto z małymi tylko zmianami. Wobec jednak pewnych rozbieżności propozycją magistratu a Rady Miejskiej dokonano — na wniosek wiceprezydenta p. Bały, wyboru komisji uzgadniającej, w skład której weszli radni pp. Borowski, Hamerski i Witkowski.

Na wstępie posiedzenia wiceprezydent p. Bała odebrał przyrzeczenie służby od radnego p. Jana Kwietnickiego, wstępującego w miejsce p. mec. Nalazka, który zrzekł się mandatu.

Nowe władze Koła Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu

Dnia 5 kwietnia br. o godz. 20 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła Toruńskiego Z. O. R. w małej sali Strzelnicy, przy licznych udziałach członków. Zebranie zwołano na skutek ustąpienia dotychczasowego zarządu koła.

Po zagajeniu przez wiceprezesa ppor. Maćkowiaka powołano na marszałka zebrania p. insp. Miltenera, na sekretarza ppor. rez. K. Zydowicza. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto jednomyślnie, przystąpiono do wyboru władz Koła. Po obszernej dyskusji, w której głos zabrało szereg kolegów, przystąpiono do wyboru prezesa. Znaczną większością głosów został wybrany prezesem koła por. rez. Telesfor Pulkowski.

Wybór powitano z aplauzem. Następnie wybrano przez akklamację I. wiceprezesem ppor. rez. Maćkowiaka, II wiceprezesem mjr. rez. Harwota, oraz dalszych członków zarządu: kpt. Milewskiego, ppor. Grabowskiego, ppor. Otwinowskiego, ppor. Toruńskiego, por. Czachłę, ppor. Zydowicza, kpt. Mrowca, kpt. Pasternaka, por. Markowskiego.

W wolnych wnioskach: walne zebranie jednomyślnie postanowiło wyrazić serdeczne słowa podziękowania dotychczasowemu kierownikowi prezesowi kpt. dr. Dominikowi Bogoczowi za jego ofiarę i pełną poświęcenia pracę dla dobra i rozwoju Koła Toruńskiego ZOR. Wniosek przyjęto niemiłkącymi oklaskami. Na tem zakończono zebranie o godz. 22.15.

1000 dzieci toruńskich na święcie sadzenia drzew

W chwili kiedy we wtorek wieczorem daliśmy do druku krótką wzmiankę o święcie sadzenia drzew w szkołach powiatu toruńskiego i o wycieczce 360 uczni szkół toruńskich Wisłą do wielkiej Złejwsi, nie wiedzieliśmy jeszcze, że wycieczka-ta da asumptu jednemu z pism toruńskich do złośliwych uwag pod adresem inicjatorów wyprawy i przejaśkrawienia drobnej przygody, jaka spotkała wycieczkę w drodze powrotnej. Polegała ona zaś jedynie na zbyt późnym powrocie dzieci, do Torunia, co jednak bynajmniej nie wpłynęło na samo powołanie wycieczki ani na nastroje dzieci, — która z całodzienną wycieczką, mimo, że chwilami wietrznej i zroszonej deszczem wróciła roześmiana, rozśpiewana, pełna humoru i wesela. Nie było więc powodu do uderzenia w tragiczny ton, jedynie w tym celu, aby poddawać złośliwej krytyce pochwały godne poczynania naszych władz.

Ogółem odbyło się na terenie powiatu toruńskiego dwa wielkie święta sadzenia drzew, w których wzięło udział zgórą 1000 dzieci. W ub. poniedziałek 400 dzieci z Chelmży i ze szkół okolicznych zgromadziło się na święcie sadzenia drzew między Chelmżą a Skapem, któremu przewodniczyli p. starosta Rogowski, ks.

pralat Szydlik i inspektor szkolny p. Kubiak oraz nauczycielstwo.

Nazajutrz we wtorek odbyło się wielkie święto sadzenia drzew dla dzieci szkół toruńskich na odcinku między Wielką Zławią i Toporzyskiem. W tym celu 360 dzieci 6 i 7 klasy wszystkich szkół powszechnych Torunia pod opieką nauczycielstwa i przedstawicieli komitetów rodzicielskich oraz pod osobistym kierownictwem p. starosty Rogowskiego i inspektora szkolnego p. Seiba pojechało Wisłą w dół rzeki Mimo, że silny wiatr przeciwny opóźnił jazdę, podróż minęła szybko na śpiewach i przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego. Banderia, wesoło trzepocząca na wietrze i liczna gromada dziatwy z Wielkiej Złejwsi już zdaleka wskazywała miejsce ładowania. Po przemówieniach powitalnych, serdecznych i prostych, ze strony dziatwy szkolnej tak wsi jak i miasta, ruszono długim szeregiem do oddalonego o 3 km. miejsca uroczystości. Tutaj pp. Starostę i inspektora szkolnego witała jeszcze raz w języku niemieckim — uczennica szkoły niemieckiej. Nadszedł moment właściwego święta sadzenia drzew. Cała gromada — razem przeszło 500 dzieci, nie licząc starszych — ruszyła ze szpadlami na ramieniu, na pobliski odcinek drogi, wiodącej do Toporzyska, wzdłuż której czekały już wykopane doły i przygotowane paliki i drzewka. Przed przystąpieniem do obrzędu sadzenia, wygłosił do dziatwy serdeczne

przemówienie okolicznościowe miejscowy ks. proboszcz Wenda, który następnie poświęcił pierwsze drzewko, zasadzone przez protektorów uroczystości. Teraz dziatwa rozproszyła się już wzdłuż całej drogi, oddając się z zapalem miłej pracy. Rażno posypała się ziemia na korzenie drzewek. W ciągu godziny stało już wzdłuż drogi 150 świeżo zasadzonych drzew. Deszcz, który nagle znowu spadł, zapędził wszystkich do pobliskiej gospody, gdzie nastąpił nie mniej ważny dla dziatwy moment posiłku. 150 chlebów, sto strucli, niezliczone stopy gorącej kielbasy, studnie białej kawy, zniknęły z zadziwiającą szybkością w żołądkach dziatwy. Wesołe uczcie patronowały pp. starosta, ks. proboszcz Wenda, pastor Krause, którzy sami rozdzialił szczerze żywność. Wreszcie wśród różnych okrzyków na cześć p. starosty ruszono do statku.

Sam powrót, jak już wspomnieliśmy, znacznie niestety się opóźnił. Lecz skończyło się jedynie na — uzasadnionych zresztą — obawach rodziców. A jeśli kogo widać tutaj, to jedynie „Wikcie” która z trudem mogła podołać zadaniu, obarczona berlińską z liczną dziatwą. — Ze szczególnym uznaniem podnieść należy w tym miejscu przedewszystkiem niezwykłą ofiarność policji, która ze względu na spóźnioną porę zaopiekowała się troskliwie dziećmi po powrocie do Torunia, dbając, by bezpiecznie powróciły do swych niesioz.

Największą imprezą sezonu lekkoatletycznego jest POMORSKI-DRUZYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ

o puchar przechodni „DNIA POMORSKIEGO“

Zgłoszenia nadsyłać należy do Redakcji „DNIA POMORSKIEGO“ Toruń, ul. Szeroka 11.

Nowy „ambasador“ Kaszubów w Warszawie

Niefortunny występ p. Tomasza Pługa

Przed kilku dniami gęsto rozklejone afisze na murach Warszawy ogłosiły wszem i wobec że w wielkiej sali Towarzystwa higienicznego wygłosi odczyt pt. „Dzieje grzechu narodu polskiego“ Kaszuba Tomasz Pług. Kto zechce jest pan Tomasz Pług i co wie o „dziejach grzechu“ jest mniej ciekawe, tembardziej, że na Kaszuba nazwisko to nic nie mówi i wogóle nie jest znane.

Ciekawem natomiast jak ustosunkowała się Warszawa do imię pana Tomasza Pługa.

„Express Poranny“ zamieszczając sprawozdanie z tego odczytu pisze:

„Szumna ta zapowiedź sięgnęła do rzeczony sali dwadzieścia osób nieokreślonej provenjencji, które, w oczekiwaniu rewelacyjnej repertymy narodowi polskiemu, czuły się samotnie i nieswojo.

Jak nazwać to, co nastąpiło? Prelekcją czy lekcją? Pierwsza jej część była wylewem złości. P. Tomasz Pług, na widok garstki zabłąkanych słuchaczy, której nikłość podkreślała pustkę wielkiej sali, popadł w stan gwałtownej i hysterycznej irytacji.

— Dwa tysiące! — wołał — dwa tysiące zaproszeń rozesłałem przedstawicielom nauki i sztuki!... Sto bezpłatnych biletów przesłałem prasie i różnym instytucjom!... Dzisiaj rozrzucałem po mieście 20000 ulotek reklamowych!... — oto skutek: dwadzieścia osób! Ja, kaszuba, syn morza, który przywykłem do odgłosu fal, nie mogę mówić do pustych krzesel! Nie mogę! Oto jest Warszawa, niewdzięczna, zimna, zapiekana na wszystkie guziki!..

Utyskiwania w tym duchu trwały spore pół godziny. P. Tomasz Pług wygląda na posła ludowego lub wiejskiego leśnicza — społecznika. Widziałoby go się bez zdziwienia w Sejmie na ławach PSL. Piast. Przybywa do nas nie z Kaszub, lecz jak sam powiada, z Huculszczyzny, którą objeżdżał z teatrem wędrownym „Weso-

soły murzyn“. Przyjechał do Warszawy, aby wstrząsnąć sumieniem stolicy, wytrącić naród polski ze stanu gnuśności i odmalować mu groźbę jego błędów i błądeń.

Z kaznodziejskich wynurzeń p. Pługa wynikało, że nie wynika nic. Grzmiącym głosem obwołał się ambasadorem kaszubów i z nutą groźby zapowiedział, że ten naród wkrótce ściągnie za nim do Warszawy. Przywoływał nowego Szelę, który będzie straszliwszy, niż jego pierwotyp i drugi Szela — Dzierżyński. W pewnej chwili gromiciel sięgnął do tylnej kieszeni spodni gestem, jakim się sięga po rewolwer. Garstka słuchaczy zadyszał... ale gromiciel wy dobył płaską książeczkę, rozłożył ją na pulpicie i przystąpił do właściwego odczytu.

Odczyt polegał, zgodnie ze znaczeniem tego słowa, na odczytaniu z deklamatorską afekcją: wiersza Jana Kasprzowicza, ustępu z „Wizerunku“ Mikołaja Reja, fragmentu z „Naprawy Rzeczypospolitej“ Andrzeja Frycz-Modrzewskiego i wiersza Słowackiego „Podług ciebie, mój szlachcicu“. Każdy z tych tekstów był oparty długim komentarzem o intencjach demaskatorskich. Dośnym biczowaniem p. Tomasza Pługa towarzyszyły stukania pięścią w stół i groźne odszczekujące echo. Chyłkiem i pojedynczo zaczęliśmy się wymykać ze sali.

Czytając te wrażenia dziennikarza warszawskiego z „odczytu“ p. Pługa trudno poprostu nie podziwiać tupetu i odwagi tego „naukowca“ i dyrektora „Wesołego murzyna“.

Monter porażony prądem o sile 15 tys. wolt

Energiczne zabiegi uratowały go od śmierci

Wczoraj rano porażony został prądem o napięciu 15 tysięcy volt starszy monter Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni Franciszek Wakowski. Podczas pracy przy rozbudowie stacji transformatorowej na Oksywiu, Wakowski dotknął ręką przekładnika przy wyłączniku olejowym, którego przedtem omyłkowo nie odłączył od sieci.

Po kilkuminutowych zabiegach ratowniczych, zastosowanych b. umiejętnie, nieszczęśliwy monter odzyskał przytomność i został odstawiony do mieszkania, skąd natychmiast przewieziono go do szpitala S. S. Miłosierdzia. Skutki porażenia na szczęście nie są zbyt ciężkie, tak, że istnieje nadzieja, że Wakowski wróci z czasem całkowicie do zdrowia.

Żywcem zakopany

Tragiczny wypadek w Owidzu pod Starogardem

W Owidzu pod Starogardem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, która pociągnęła za sobą młode życie ludzkie.

Wóznik Manekowski, zatrudniony przy zwózce piasku do fabryki papy w Starogardzie, przy pomocy swych synów i 18-letniego Adrijana Bieleckiego ze Starogardu rozkopywał w Owidzu wysoką na kilka metrów górę piasku, na wierzchu której

znajdowała się zmarznięta warstwa gliny.

W pewnej chwili, gdy wymienieni podkopali górę, nagle obsunęła się ziemia, zasypując zupełnie Bieleckiego.

Świadkowie wypadku rzucili się natychmiast na ratunek, mimo to jednak odkopano już tylko zwłoki nieszczęśliwego chłopca. — Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kościnicy w Starogardzie.

Samobójstwo półtora-rocznego dziecka

W Zebławie w powiecie morskim wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek śmierci 1 1/2 rocznego dziecka stolarza Bazylego Klamowskiego.

Dziecko pozostawione bez opieki sięgnęło po butelkę z esencją octową i wypilo jej więk-

szą ilość. Mimo natychmiastowej pomocy dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

Wypadek ten niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych rodziców, którzy o opiekę nad swymi maleństwami troszczą się niewiele.

Tragiczna śmierć robotnika w Dąbrowie pod Chojnicami

Wczoraj rano w Dąbrowie pod Chojnicami wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.

Robotnik Bolesław Fierek składając ślód do gniatarki w gorzelnii uchwyciony został

przez pas transmisyjny ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek spowodował sam Fierek przez nieostrożność. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska.

Nieszczęsny zięć w opałach

Oparzony przez teściową i zraniony przez teścia leczy się w szpitalu

33 letni Feliks Lewandowski, robotnik leśny zatrudniony ostatnio w leśnictwie Emiljanowo, a zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Objazdowej 2 m. 2, jest prawdopodobnie najniebezpieczniejszym z pośród 285 posiadaczy tego pięknego nazwiska, uwiecznionych w ostatniej księdze adresowej Bydgoszczy, (wydawnictwo p. Webera) Każdy w to uwierzy, jeśli się dowie, iż p. Lewandowski — oprócz teściowej i żony, ma przeciwko sobie także i teścia, a ten nie chcąc być „głosłownym“ używa przy ostrzejszych sprzeczkach — siekiery...

Oto jak wygląda przebieg i zakończenie

wczorajszego dnia, który — jako wolny od pracy — zamierzał nieszczęsny zięć spędzić na „łonie rodziny“.

Z rana, p. Lewandowski miał „scenę“ z żoną, ale ta jeszcze jest niczem, w porównaniu z „rozmową“, jaką przeprowadził, czy ściślej mówiąc — stoczył podczas śniadania przy stole. Jeśli niepodobna sobie uzmysłowić — dialogu, jaki miał miejsce między zięciem i teściową, o tyle bez trudności można sobie wyobrazić „temperament“ teściowej, która z braku bardziej przekonujących argumentów — wylała na męża swojej córki garnek gorącej kawy..

LOS I. kl. 27 Loterii Państwowej i już można nabyć w kolekturze **PAWEŁ BILLERT** TORUŃ, NOWY RYNEK

Kto wygrał?

Warszawa, 7. 4. (PAT). Wczoraj w 25 dniu ciągnięcia V. klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

15.000 zł. na nr. 88.616.

10.000 zł. na nr. 81.936.

Po 5.000 zł. wygrały numery 31.875, 66.733, 86.115, 125.643.

Sprawdzajcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYDGOSZCZ** ulica Jagiellońska 2 Ciągnięcie V-ej klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. Główna wygrana 1000000 zł padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

Półtora miliona kg. ryb złowiono w marcu rb. na polskim wybrzeżu

Na całym wybrzeżu złowiono w marcu rb. 1 455.340 kg ryb wartości 167.400 zł.

Wśród zdobyczy rybaków pierwsze miejsce zajmują szproty w ilości 1.276.000 kg wartości 51.050 zł, następnie miedzy — śledzie 81.100 kg wart. 24.340 zł, wreszcie płastugi 44.850 kg wart. 12.680 zł, dorsze — 20.300 kg wart. 6100 zł, łososie — 19.730 kg wart. 62.600 zł i inne ryby — 13.360 kg wart. 10.630 zł.

Ze statystyki wynika, że podobnie jak w poprzednim miesiącu, w marcu łowiono głównie szproty pozatem śledzie i dorsze zwane właściwie wątluszami. Niektórzy rybacy rozpoczęli w marcu wypływać na połów płastug pod Borgholm. Łososie łowiono b. słabo.

Z ogólnych połowów 356.380 kg ryb dostarczono do wędzarni, 111 kg wywieziono do Gdańska i 987.960 kg rozprzedano w Gdyni.

Ceny naogół były niezłe mimo stosunkowo ciepłej pogody dzięki temu, że nadmiar połowów można było przechować w chłodni.

Starogard

— Nowe towarzystwo śpiewacze. W poniedziałek odbyło się organizacyjne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko“, które przy licznych udziałach miłośników pieśni zagali p. Ciżmowski.

Po uchwaleniu założenia Tow. Śpiewu „Moniuszko“, około 40 osób podpisało deklaracje członkowskie. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu.

Prezesem wybrano p. Ciżmowskiego, zastępcą prezesa p. dyr. Szymańskiego, sekretarzem p. Mamela, zast. sekr. p. Piotra Joachimowskiego, skarbniczką p. Gertrudę Joachimowską bibliotekarzem p. Klemensa Krefta, zastępcą bilj. p. Franciszka Krefta, lawnikami pp. Hoppego i Wysocką, a rewizorami kasy pp. Kureckiego, Szycha i Ryszczyska.

Odpowiedzialne stanowisko dyrygenta powierzono p. Mliczkowi.

Pelplin

— Wizyta Biskupa pińskiego. W ub. tygodniu bawił w Pelplinie Biskup piński JE ks. Bukraba, będąc gościem JE. ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.

Nie wie jak przyjechał z Grójca na Hel

W posterunku policji na Helu zgłosił się nauczyciel szkoły powszechnej Aleksander Kopp z Będowa, powiatu grójeckiego, oświadczając, że dnia 1 kwietnia wyjechał z Warszawy w stanie silnego zamroczenia umysłowego i nie wie jakim sposobem znalazł się na Helu.

Kopp zdradza wyraźne objawy choroby umysłowej, wobec czego nieszczęśliwym zaopiekowała się gmina na Helu.

Czuje dym...

Umówiłam się na godzinę pierwszą z jednym z moich kolegów w pobliskiej kawiarni. Spokaliśmy się na punkt pierwsza w vestibulu, skąd przeszliśmy do młej zacisznej kawiarenki. Wy szukaliśmy sobie wygodny stolik, zamówiliśmy kawę, zapaliliśmy.

Ponieważ kolega mój od szeregu lat pracuje zagranicą, więc zacząłem od wypytywania go o warunki pracy, wrażenia itd. Tak byliśmy zaabsorbowani naszą rozmową, że nie zauważyliśmy odrazu iż w stronę naszego stolika skierowane są jakieś podejrzliwe spojrzenia. Usłyszeliśmy jakieś urywki słów — pali... palą...

Czyżby pożar na miłość boską?

Wszystko jednakże niedługo wyjaśniło się, bo jeden z kelnerów podszedł do naszego stolika i poprosił nas o niepalenie. Gdy ostro za protestowaliśmy i zapytaliśmy dlaczego odrazu nas nie uprzedził, kelner powiedział nam pocięciu, że o ile „gospodarz“ nie poczuje dymu, ońi, to jest kelnerzy, nigdy nie zwracają gościom uwagi, bo przecież nie chcą odstraszać gości od lokalu. Niestety tym razem „gospodarz“ poczuł dym.

Rozemialiliśmy się z kolegą głośno, i wychodząc zapytaliśmy „gospodarza“ dlaczego nie wezwał straży pożarnej.

R. D.

Wahrzeżno

— W stan nieczynny. Dekretem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dniem 1 kwietnia br. przeniesiony został w stan nieczynny lekarz powiatowy p. dr. Leszkowski.

— Z ostatniego jarmarku. Wczorajszy jarmark na bydło i konie mimo niepogody był dość ożywiony. Za krowy płacono od 100 do 250 złotych, a konia można było kupić już za 50 złotych. Transakcyj dokonano mało.

Nawra

Nowy oddział strzelecki. Ostatnio z inicjatywy kier. szkoły p. Znanieckiego i p. Kowalskiego odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego. W skład zarządu weszli: L. Znaniecki — prezes, sekretarz — A. Glaser, referent nauczyciel Bronisław Szulwic, skarbnik — Z. Murawski. Po wyborze zarządu przemówił p. por. Jastrzębski, który w żołnierskich słowach wskazał jakimi drogami winien kroczyć strzelec, by przygotować się do ofiarnej pracy dla Państwa i bez szemrania w razie potrzeby złożyć ofiarę z mienia i krwi. Po przemowie przerywanej kilkakrotnie oklaskami i wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończono zebranie odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi“.

Rożental, pow. lubawski

— Z życia szkoły. W dniu 18 marca obchodziła szkoła uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego. Z rana wysłuchano mszy św., odbył się w szkole uroczysty poranek z popisami dźwięku, przemówieniem nauczyciela p. Pawelskiego i referatem o Marszałku uczniem VII oddziału Lucji Dziembówny.

— Strzelcy w holdzie Marszałkowi. W sobotę 18 marca wydelegował Oddział Z. S. ob. prezesa F. Kilichowskiego, Kasprówicza i Babskiego na capstrzyk do Lubawy. Wieczorem odbył się capstrzyk, po którym urządzono akademię z przemówieniem prezesa ZS. p. F. Kilichowskiego.

Programy radiowe

Piątek, dnia 7 kwietnia

Warszawa 12,10 Płyty gramof. 15,50 Koncert życzeń z płyt; 16,20 Odczyt dla maturzystów pt.: „Cyprjan Norwid“ wygłosi dr. Z. Szymd-towa; 16,40 Odczyt z działu „Higjena“ p. t.: „Chleb w życiu człowieka“ wygłosi dr. J. Szpa-kowski. 17,00 Koncert orkiestry dętej. 17,55 Program na dzień następny 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Polska współczesna“ odczyt pierwszy wygłosi dr. W. Lipiński 18,25 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 18,45 Feljton p. t.: „O prawo do radości życia“ wygłosi p. H. Ry-gier; 19,20 „O lnie i wełnie“ wygłosi inż. Sr. Mierczyński; 19,30 Feljton literacki pt.: „An-toni Lange“ wygł. p. Wł. Korycki; 20,00 Słowo wstępne prof. dr. Zdz. Jachimeckiego w języ-ku francuskim do koncertu europejskiego muz-polskiej (Transm. z Krakowa); 20,15 Koncert Europejski Polski (transm. z Filharmonji War-szawskiej W. Biedrajewa (dyr.) G. Fitelberg (dyr.), E. Bandrowska-Turska (sopr.) K. Szy-manowski (sopr.) i L. Urstein (akomp.) 1) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis“ 2) K. Szy-manowski: Symfonia 4-ta: a) Moderato, b) An-dante mollo sostenuto, c) Allegro non troppo — wyk. orkiestra pod dyr. G. Fitelberga. Par-tię fortepianową wyk. Kompozytor; 3) K. Szy-manowski: Cykl „Pieśni księżniczki z baśni“; a) Słowik, b) Samotny księżyc, c) Taniec, — odśpiewa p. E. Bandrowska-Turska z tow. ork. pod dyr. G. Fitelberga; 4) Eug. Morawski: 1 akt baletu „Świętlanika“ wykona ork. pod dyr. W. Biedrajewa. 5) Pieśni a) F. Szopki: Pieśń sieroty z op. „Lilje“ b) Wład. Żeleński: „Sło-wiczku mój“, c) St. Moniuszko: 1) Morel, 2) Polna różyczka, d) Fr. Chopin: 1) Piosenka li-tewska, 2) Życzenie — odśpiewa z tow. fort. p. E. Bandrowska-Turska. 22,00 Transm. z Fil-harmonji warszawskiej T. Z. Kassern: Koncert na sopran i orkiestrę wykonują p. E. Bandrow-ska-Turska i ork. film. pod dyr. G. Fitelberga

Sobota, dnia 8 kwietnia

Warszawa 12,10 Płyty gramof. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,35 Słuchowisko dla

młodzieży pt.: „Podróż po gwiazdnych szla-kach“ M. J. Burdeckiej; 16,00 Płyty gramofon. 16,20 Odczyt dla maturzystów: „Reformy 18-go wieku w Polsce“ — wygłosi prof. H. Mościcki; 16,40 Transm. ze Lwowa; 17,40 Odczyt; 18,00 Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna“ — odczyt II-gi wygłosi dr. W. Lipiński; 18,25 Muzyka lekka i taneczna 19,20 Bieżące wiadomości roln. 20,00 Muzyka lekka; 22,05 Utwory Chopina w wyk. A. Michałowskiego; 22,40 Fel-jton pt.: „Wiosenne nastroje zoologą poczciwe-go“ wygłosi p. St. Sumiński; 23,00 Muzyka ta-neczna. W przerwie od 23,30 Wiadomości; z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 6 IV 1933 r.

Transakcje Kupno

WALUTY.

Table with exchange rates for various currencies: Dolary St. Zjedn., Belgja, Włochy, etc.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table with grain prices in Poznań: Dostawa bieżąca, parvet Poznań, handel hurtowy, etc.

Table with grain prices: Jęczmień, Owies pastewn., Mąka żytnia 65%, etc.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table with grain prices in Berlin: Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 IV, 1933

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Table with grain prices in Toruń: Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja za ładowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Advertisement for Jozef Lencki, including name, address, and funeral notice.

Advertisement for Posiadłość (estate) near 300 morgs, Danziger Tren-hand, Aktiengesellschaft.

Advertisement for Tani tydzień MYDŁA i proszków, Jan Kapczyński.

Advertisement for Szoferzy (drivers) and oliwy (oil).

Advertisement for Doga (dog) and Kilka (birds).

Advertisement for TAPETY (carpets) and Farby Lakier (paints).

Advertisement for Ziemiaki (land parcels).

Advertisement for Wózek ręczny (hand cart) and Niemieckiego (German).

Advertisement for Mistrz (master).

Advertisement for WAPNO (lime).

Advertisement for Mieszkania (apartments).

Advertisement for Prace studniarskie (well work).

Advertisement for Unieważniam (annulment).

Advertisement for Remont (repair).

Advertisement for Kapelusze (hats).

Advertisement for Całkowita (total).

Magistrat miasta Bydgoszczy. Wydział Opieki Społecznej ogłasza niniejszem PRZETARG publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie“.

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VI. Witold Kurman, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Św. Florjana Nr. 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwie-szcza, że w dniu 12 kwietnia 1933 r. od godz. 10 od-będzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Franciszka i Rozalii małż. Rosońskich w ich lo-kalu w domu przy ul. Orla Nr. 18 składających się z mebli, maszyny do szycia oraz żywego inwentarza, o-szacowanych na łączną sumę 655 zł, które można o-głądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w cza-sie wyżej oznaczonym. Zlec. Nr. 714/VIII. 1936 Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1933 r. Komornik W. Kurman.

Wywołanie. Adwokat Otton Buchholz w Pile (Niemcy) Fried-riehstr. 36 jako kurator nieznanych spadkobierców zmarłego Ferdynanda Reschkego, zastąpiony przez adwokata Dr. Felberbauma w Bydgoszczy wniósł o wywołanie listu hipotecznego z daty Bydgoszcz 15-go grudnia 1921 r. wystawionego dla hipoteki w kwocie 60.000 mk. zapisanej na rzecz Ferdynanda Reschkego do łącznej odpowiedzialności na nieruchomościach księgi wieczystej Bratodzieje Wielkie kart 11 w dziale III. pod liczbą bieżącą wpisu 18 i karta 28 w dziale III. pod liczbą bieżącą wpisu 15. Wnioskodawca u-zasadnił wniosek swój tem, iż wspomniany list hipo-teczny zaginął. Niniejszem wzywa się posiadacza wy-żej wyszczególnionego listu hipotecznego, by najpóź-niej w terminie wywoławczym, który odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie na pokój 12 w dniu 1 wrze-snia 1933 r. godz. 9, zgłosił swoje prawa i wyżej wy-mieniony list hipoteczny przedłożył, gdyż inaczej na-stąpi unieważnienie listu. Bydgoszcz, dnia 28 marca 1933 r. Zlec. Nr. 711/VIII. 1938 II. 1. F. 10/31 Sad Grodzki.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam lekcji francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukien-nicza 4. Toruń. 8031

Sery pełnotłuste tyłczyki 1/2 kg 1,20 i 1,40 szwajcarski 2,20 śmietankowy 1,40 poleca Gerszewski Toruń, Prosta 10, 1711

Lom czekoladowy deserowy 1/8 kg. 45 gr. mleczny 1/8 kg. 55 gr. z ryżem 1/8 kg. 50 gr. nadziewany 1/8 kg. 30 gr. wyrobiony WEDLA stale na składzie po cenach fabrycznych

Remont wszelkich maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje po znacznie niższych cenach. A. JABŁONSKI zakład studniarski Chelmza Pom. ul. Kolejowa 12 telefon 151. 1447

